

# Tomasz Kadziński, Tomasz Kadziński

---

## III Spotkanie Wyższych Instytutów Studiów nad Małżeństwem i Rodziną oraz Centrów Bioetyki

---

Studia nad Rodziną 6/1 (10), 184-189

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sto, prowadzi do utraty ich właściwego sensu. Dla przykładu, jeśli małżonkowie nie mogą mieć dzieci, to ich miłość powinna znaleźć inne formy wyrazu. Także osoby konsekrowane muszą poszukiwać właściwych form realizacji swojej seksualności i przyniesienia owoców życia. Płodność ludzka zawiera i wyraża w sobie ślad płodności samego Boga. Autor, omawiając powyższe zagadnienia odwołuje się do nauczania Kościoła, a zwłaszcza do nauczania Papieża Pawła VI (*Humanae vitae*) oraz Jana Pawła II.

A. Scola w swojej książce *Uomo-donna. Il „caso serio” dell'amore* podejmuje jedynie wybrane zagadnienia bogatej problematyki miłości oblubieńczej, są to jednak zagadnienia fundamentalne. Lektura książki utwierdza czytelnika w przekonaniu, że został stworzony po to, by kochać. Bóg, stwarzając człowieka na swój obraz, wpisał w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę. Od uznania i właściwej realizacji tej prawdy zależy szczęście, za którym tęskni ludzkie serce. Książka A. Scoli może być tu dobrym przewodnikiem dla każdego. Z pewnością zasługuje ona na przetłumaczenie na język polski i szersze jej rozpowszechnienie.

ks. Adam Skreczko

### III Spotkanie Wyższych Instytutów Studiów nad Małżeństwem i Rodziną oraz Centrów Bioetyki

Siedem lat temu Jan Paweł II przekazał światu Encyklikę *Evangelium vitae*, przygotowaną w związku z Międzynarodowym Rokiem Rodziny. W tym ważnym dokumencie Papież podkreśla wyjątkową wartość życia i ważność rodziny, „sanktuarium życia”. Zachęca z tego powodu wszystkich chrześcijan, aby z coraz większym zaangażowaniem oznajmiali światu „Ewangelię życia” (n. 6), które należy przyjąć i chronić od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci.

Pierwsze tego typu Spotkanie odbyło się w dniach 21-23 listopada 1993 roku, drugie – od 5 do 7 października 1995 roku natomiast obecne trzecie odbywające się w dniach 15-17 lutego 2000 roku było okazją do pogłębienia podstawowych treści zawartych w Encyklice *Evangelium vitae*. Była to również doskonała okazja do wymiany opinii i doświadczeń, konfrontacji i porównań pomiędzy różnymi strukturami formacyjnymi i badawczymi. Dzisiaj różnorodna problematyka dotycząca życia ludzkiego zyskała szczególną ważność. Na zakończenie obrad uczestnicy uznali za pożyteczne dokonać syntezy niektórych podstawowych wniosków tego III Spotkania.

### PRZYJĄĆ I CHRONIĆ ŻYCIE OD POCZĘCIA AŻ DO NATURALNEJ ŚMIERCI

My, dyrektorzy lub delegaci wyższych Instytutów Studiów nad Małżeństwem i Rodziną oraz Centrów Bioetyki, zgromadzeni w Rzymie, z inicjatywy Papieskiej

Rady ds. Rodziny we współpracy z Papieską Radą ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia i Papieskiej Akademii Życia, przekazujemy następujące wskazania.

1. Związek zachodzący pomiędzy życiem ludzkim, małżeństwem i rodziną został przedyskutowany z perspektywy interdyscyplinarnej, ze szczególnym uwzględnieniem centralnej kwestii szacunku dla życia oraz implikacji antropologicznych i etycznych z tego wynikających. Małżeństwo i rodzina są w całym tego słowa znaczeniu naturalnym miejscem, gdzie życie ludzkie rodzi się, rozwija i jest przyjęte. Stąd małżeństwo i rodzina stają się zasadniczym środowiskiem formacji osobowości oraz miejscem socjalizacji. Małżeństwo, rodzina i etyka życia ludzkiego są połączone intymnym związkiem. Ta więź wymaga objaśnienia, szczególnie przez bioetykę.

2. Szybkie zmiany zachodzące w społeczeństwach i obyczajowości niepokoją bardzo nasze Instytuty i Ośrodki. Często osoba ludzka nie jest traktowana jako podmiot, lecz jak zwyczajny przedmiot. Nieodpowiednia antropologia usiłuje rozdzielić potrzeby materialne od duchowych, tak jakby pomiędzy nimi nie zachodziła głęboka jedność. Nie jest więc rzadkością pragmatyczne, utylitarystyczne i hedonistyczne, wspierane przez relatywizm i subiektywizm, spojrzenie na stosunek do pozostawiania życia ludzkiego, małżeństwa i rodziny. Zauważa się często niedostatki antropologii, pozbawionej podstaw ontologicznych. Takie widzenie rzeczywistości nie harmonizuje z głębokimi aspiracjami dobra i prawdy bytu ludzkiego, podkreślonymi przez Jana Pawła II w Encyklikach *Veritatis splendor* i *Fides et ratio*.

3. Życie ludzkie według planu Stwórcy rodzi się i rozwija w otoczeniu rodziny zbudowanej na małżeństwie. Z różnych perspektyw nasze Instytuty uznają w małżeństwie naturalną strukturę międzyosobowego oddania, ukierunkowaną na przekazanie życia ludzkiego, jak również na opiekę, miłość i pierwszą socjalizację. Małżeństwo z tego powodu stanowi podstawowe dobro, wspólne dla całej ludzkości. Subtelne problemy bioetyczne dotyczące życia ludzkiego postrzegane w środowisku małżeństwa i rodziny zakorzeniają się w rozumnej i społecznej strukturze osoby ludzkiej. Dialog antropologiczny i poszukiwanie porozumienia w rozumnym odkrywaniu prawdy moralnej musi opierać się na szacunku do życia ludzkiego, istotnym warunku ludzkiego działania i na uznaniu małżeństwa za instytucję naturalną. Dlatego doskonałą platformą dialogu, spotkania i porozumienia się jest etyka inspirowana wprost dostrzeżeniem antropologicznego znaczenia życia ludzkiego, tego mocnego ontologicznego fundamentu w dyskusji o prawach naturalnych.

4. Brak odpowiedniej refleksji o podstawach ontologicznych jest często przyczyną rozpatrywania problemów etycznych dotyczących życia i rodziny z perspektywy nadmiernie opartej na ugodzie, bez odniesienia do prawdy. W ten sposób prawda, dobro i sprawiedliwość ukazują się jako kwestie podlegające dyskusji i pozostawione do decyzji osobistej, podlegającej negocjacom i opinii większości. Prawda mo-

ralna, uniwersalna i dostępna dla człowieka, nie jest uznana za stałe i obiektywne kryterium podstawowych zasad i sądów etycznych. Ugoda czasami przeraża się w przemoc decyzji większości.

5. Dostrzegając pluralizm współczesnych społeczeństw i potrzebę większego wpływu myśli chrześcijańskiej w dziedzinie etyki, prawa i polityki trzeba uznać za niezbędne pogłębienie zaplecza argumentacyjnego problematyki życia ludzkiego, małżeństwa i rodziny. Byłoby wskazane, aby dialog z wszystkimi ludźmi dobrej woli rozpoczynał się w tej dziedzinie od przyjęcia właściwej antropologii, zdolnej do zrozumienia owej etycznej „gramatyki” wpisanej przez Stwórcę w ludzkie serce<sup>4</sup>. Stanowiłaby ona istotną wspólną platformę dla promocji i obrony godności życia ludzkiego i praw naturalnych każdej osoby ludzkiej od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci.

6. Antropologia filozoficzna i teologiczna z konieczności znajduje się w centrum naszych programów formacyjnych: akcent stawiany na pierwszeństwie bytu przed myślą, rozumienie osoby jako podmiotu istniejącego w swoim wymiarze duchowym i materialnym oraz postrzeganie osoby jako celu działania, a nie środka do osiągnięcia innego celu (por. LdR, 12). Podmiotowość człowieka nie ogranicza się do jego świadomości i wolności, lecz dotyczy całej osoby, w jej jedności ciała i ducha. Zarówno Instytuty Studiów nad Małżeństwem i Rodziną, jak i Centra Bioetyki korzystają z wzajemnych relacji – wielodyscyplinarnych, organicznych i całościowych, dotyczących problemów etycznych osoby, małżeństwa i rodziny, gdzie to wiedza teologiczna i filozoficzna odpowiednio się integrują. Jezus Chrystus, który „czynami i słowami objawił Ojca swego” (KO, 17), jest kluczem ostatecznym do interpretacji rzeczywistości, pozwalającym na harmonijne rozumienie naszych dyscyplin. Tylko w świetle tajemnicy Słowa Wcielonego staje się naprawdę zrozumiała tajemnica człowieka (KDK, 22). Właściwa integracja aspektów teologicznych, filozoficznych i nauk szczegółowych pozwoli uniknąć zarówno racjonalizmu jaki wyklucza wiedza teologiczna, jak i antologizmu fideistycznego, niezdolnego do uszanowania właściwej autonomii różnych dziedzin wiedzy ludzkiej. Instytuty Studiów nad Rodziną i Centra Bioetyki zalecają ciągłe pogłębianie bogatej nauki zawartej w dokumentach Magisterium Kościoła, a przede wszystkim doktryny dotyczącej antropologii osoby, godności życia, małżeństwa i rodziny oraz odpowiednich implikacji etycznych.

7. W ostatnim okresie XX wieku w niektórych krajach należących do kultury zachodniej małżeństwo i rodzina, kolebka życia ludzkiego, stały się przedmiotem dziwnie ideologicznie zbieżnych zmian w prawie rodzinnym. Dwa najbardziej znaczące przykłady tych zmian to legalizacja przerywania ciąży i liberalizacja warunków rozwodu. Aktualna polityka rodzinna została uwarunkowana całą serią nastę-

---

<sup>4</sup> Jan Paweł II, *Discorso all'Assemblea Generale dell'Organizzazione delle Nazioni Unite*, 5.10.2000.

pujących tendencji: wzrastająca pozycja radykalnego feminizmu, wzrastająca dominacja technicznej regulacji płodności ludzkiej, obecność kobiety w świecie pracy, zorganizowane formy roszczeniowe homoseksualizmu, fenomen rodziny składającej się z jednego rodzica z wyboru, „związki faktyczne”, znaczny spadek wskaźnika rozrodczości w krajach zachodnich z konsekwencją starzenia się populacji. Rezultatem tego jest pozorny paradoks pewnej „neutralności” prawa wobec małżeństwa, połączonej ze specyficzną ewolucją prawa. To ostatnie, uwarunkowane przez politykę, zmodyfikowało swój cel i nie jest już tworzone w celu ochrony i promocji małżeństwa i rodziny, lecz zależy tylko i wyłącznie od indywidualnych oczekiwań osoby. Te uwarunkowania społeczne i ideologiczne powstrzymują młodych ludzi przed zakładaniem rodziny, mimo że uważają ją za główną instytucję społeczną.

8. Brak antropologii z właściwą bazą ontologiczną przyczynia się do ideologicznej promocji terminologii dwuznacznej i niejasnej, która jest wprowadzana do tekstów prawnych, czego konsekwencją jest bałagan semantyczny i lekceważenie wartości społecznych. Na przykład na podstawie różnych domyślnych konotacji ideologicznych mówi się o „modelach rodzin”, „pre-embryonach”, „projektach reprodukcyjnych”, „redukcji embrionalnej”, „zdrowiu reprodukcyjnym”, „sambójstwie asystowanym”, „prawach prokreacji”, „życiu niegodnym”, „jakości życia”, „wolności seksualnej” i „godnej śmierci” w sposób niewłaściwy i nieodpowiedni dla etyki. Zachodzi również potrzeba zwrócenia uwagi na niebezpieczeństwo pomijania bądź używania w sposób niejasny i dwuznaczny takich terminów jak małżeństwo lub rodzina, i to nawet w dokumentach międzynarodowych. Zachęcamy, aby zwracać szczególną uwagę na aspekt semantyczny naszych działań zarówno w refleksji, jak i w decyzjach, i to zarówno w celu uniknięcia dwuznaczności używanych wyrażeń, jak i w celu przeciwstawienia się wykluczaniu terminów odnoszących się do faktów tak ważnych jak „małżeństwo”, „miłość małżeńska” czy „prokreacja” z narodowych i międzynarodowych tekstów postanowień o szczególnym znaczeniu społecznym. Instytuty Studiów nad Małżeństwem i Rodziną oraz Centra Bioetyki mogą się bardzo przyczynić do stworzenia środowiska wrażliwego i sprzyjającego życiu ludzkiemu w tych kręgach, które odpowiadają za struktury prawne. Ich wkład w to, co do nich należy, w artykułowanie podstawowych praw osoby i rodziny, tak jak je przedstawiła Stolica Apostolska w *Karcie Praw Rodziny*, ma wartość wyjątkową.

9. Seksualność usiłuje się przedstawiać jako zwykłe prawo praktycznego wyboru, a nie jako wymiar bytu osoby ludzkiej, odnoszący się do jedności i prokreacji (HV, 12). Jej realizacja częściej jest prezentowana w terminach wyboru pomiędzy różnymi możliwościami zachowań seksualnych niż jako wzajemny dar dwóch osób, którego wyrazem instytucjonalnym jest małżeństwo. Taka błędna koncepcja seksualności i komplementarności mężczyzny i kobiety przejawia się często w propozycjach wychowawczych, opierających się tylko na indyferentnej informacji, a nie na formacji osoby do bycia darem z siebie. Trzeba wziąć pod uwagę fakt, że właściwa formacja

pragnienia seksualnego zakłada połączenie w dziecku cząstkowych impulsów, pozwalających na przezwyciężenie określonych stadiów ewolucji osobowości. Brak odpowiedniej uwagi, niewrażliwość lub nawet popieranie namiętności nieuporządkowanych w tych początkowych etapach rozwoju osobowości może być przyczyną późniejszych problemów tożsamości seksualnej. Stąd ważność skierowania wrażliwej uwagi na aspekty wychowawcze seksualności, i to zarówno w środowisku prywatnym, jak i publicznym. Formacja tożsamości seksualnej może zostać poważnie utrudniona przez określone postawy ideologiczne, ukierunkowane na roszczenia tego stylu seksualnego, który negując owoc Mądrości Stwórcy, komplementarność pomiędzy mężczyzną i kobietą, skierowaną na wzajemny dar i zrodzenie potomstwa, usiłuje błędnie zredukować małżeństwo do jednej z wielu form zachowań seksualnych. W tym sensie małżeństwo byłoby tylko modelem zachowania, które pojawiło się w określonym momencie historii, uwarunkowanym kulturalnie, lecz dzisiaj już nieprzydatnym z powodu nieuniknionej ewolucji obyczajów. Dlatego polecamy zwrócić szczególną uwagę na to, aby etyka seksualności opierała się na głębokiej refleksji nad prawdą o osobie ludzkiej i nad małżeństwem jako kolebką życia i podstawową komórką całej społeczności.

10. Niedawne włączenie kobiety w życie społeczne jest jednym z wydarzeń historycznych bardzo znaczących w stopniowym uświadamianiu sensu godności ludzkiej. Komplementarna odmiennność mężczyzny i kobiety jest, bez żadnej wątpliwości, bogactwem ludzkości. W tym znaczeniu udział kobiecej perspektywy w antropologii, bioetyce i naukach dotyczących małżeństwa i rodziny przynosi korzyść człowieczeństwu. Wysiłki coraz bardziej pobudzające mężczyznę do konkretyzacji na różnych poziomach (psychologicznym, społecznym, moralnym, prawnym) jego pełnego uczestnictwa w macierzyństwie kobiety wpisują się w proces promocji jej godności. Ojcostwo i macierzyństwo zyskują więc coraz większe znaczenie w historycznym ciągu uświadamiania sobie znaczenia rodzicielstwa i „genealogii osoby” (LdR, 9) w taki sposób, że w dziecku widzi się wcielony owoc miłości ludzkiej i dar stwórczego działania Boga w intymnej współpracy z małżonkami.

11. Niezbędne jest potwierdzenie tego, że popieramy życie ludzkie. Jest ono cennym dobrem, rodzącym się w łonie instytucji, której powołanie ukierunkowane jest na życie, czyli w małżeństwie realizującym się w rodzinie. To zorientowanie na życie wpisane jest wprost w seksualną komplementarność mężczyzny i kobiety, wyrażającą się w języku ciała. Tak więc wszystko, co sprzeciwia się życiu ludzkiemu, niszczy je lub mu zagraża, jest złem. Nasze studia i badania nie mogą tego nie uwzględnić. Z perspektywy zdrowej antropologii, która uwzględnia ogromne zdolności i możliwości osoby ludzkiej, jej genialną zdolność poszukiwania nowych rozwiązań oraz niezmierną dobroć wyrażającą się w zaplanowaniu przez Boga Stwórcę życia ludzkiego – problemy demograficzne związane z ojcostwem-macierzyństwem są zaproszeniem do refleksji i do badań. Fenomen (powstały w ostatnich latach, a prze-powiadany od dawna przez różnych autorów) zmniejszenia płodności w niektórych

krajach uprzemysłowionego Zachodu nie jest bez związku z bezmyślną postawą niektórych instytucji tych państw, dotyczącą braku prawdziwej, godnej tego imienia, polityki rodzinnej. Nasze instytucje mogą i muszą w aktualnej koniunkturze demograficznej podjąć się zadania ukierunkowania i promocji wartości społecznych życia ludzkiego, i to zarówno w stosunku do instytucji oficjalnych, jak i środków komunikacji (poprzez odpowiednie inicjatywy).

12. Zauważamy, że coraz więcej małżonków odkrywa naturalne metody regulacji płodności, i to zarówno w krajach Trzeciego Świata, jak i na uprzemysłowionym Zachodzie. Musimy jednak potępić rozpowszechniającą się mentalność pozwalającą na stosowanie środków antykoncepcyjnych, przede wszystkim tam, gdzie źródła dochodów nie są małe. Etyczna decyzja okresowej wstrzemięźliwości powinna opierać się na spokojnym i obiektywnym osądzie moralnym, wynikającym z zasad respektujących prawdę o osobie ludzkiej, godność kobiety i godność życia ludzkiego oraz jednoczące i prokreacyjne znaczenie seksualności małżeńskiej. W tym sensie nasze instytucje mogą przyczynić się do przezwyciężenia egoizmu i braku wspólnomyślności, przejawiającego się, w sposób mniej lub bardziej uświadomiony, w nastawieniach psychicznych przeciwnych życiu, powstałych wskutek „kultury śmierci”. Rozwój metod naturalnych zarówno w realnym ich stosowaniu, jak i w oddziaływaniu wychowawczym pozwala przewidywać w najbliższym czasie obiecujący rozwój kultury życia.

13. Ścisły związek zachodzący pomiędzy kwestiami bioetycznymi i naukami o małżeństwie i rodzinie, ukazujący się z coraz większą wyrazistością na naszych Spotkaniach, sprawia, iż zalecamy naszym instytucjom troskę o lepsze poznanie siebie nawzajem oraz pogłębianie wzajemnych relacji. Obecność naszych Instytutów i Centrów w ośrodkach formacyjnych (uniwersytety, wyższe uczelnie), a także w środkach komunikacji społecznej staje się niezbędna do tego, aby rozwijać wrażliwość i dostarczać informacji dotyczących ścisłego związku pomiędzy życiem a rodziną.

14. Jesteśmy za taką etyką osoby, która zwraca szczególną uwagę na ważność człowieka najsłabszego, na dziecko w łonie matki, inwalidę, osobę starszą, chorego w stanie terminalnym. Nauczyliśmy się tego od Chrystusa, który objawił w całej swojej pełni godność najmniejszych, opuszczonych przez społeczeństwo i tych, co cierpią.

Na zakończenie zalecamy wszystkim Instytutom Studiów nad Małżeństwem i Rodziną oraz Centrum Bioetyki zwracać uwagę na fakt, że poszukiwania badawcze dotyczące życia ludzkiego nie mogą być obojętne na solidarność i komunie międzyludzką ani odłączać się od spójnej i całościowej wizji osoby, małżeństwa i rodziny.

Z oryginału z języka włoskiego (LOR, 19.04. 2000)  
tłum. ks. Tomasz Kadziński